

Bergman, Aleksandra

Bronisław Taraszkiewicz : szkic biograficzny

Przegląd Historyczny 63/2, 253-273

1972

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

Bronisław Taraszkiewicz Szkic biograficzny

Bronisław Taraszkiewicz był filologiem, literatem, publicystą, mówcą, a przede wszystkim twórcą i przywódcą lewicowego nurtu w białoruskim ruchu narodowym, przywódcą masowej organizacji chłopskiej w Polsce. Spuścizna naukowa i literacka Taraszkiewicza nie jest obfita. Tylko poszczególne utwory, a nie ich mnogość, świadczą o talentach i możliwościach. Tak np. w dziedzinie językoznawstwa Taraszkiewicz pozostawił jedną książkę¹. Była to pierwsza białoruska gramatyka, w ciągu wielu lat jedyna, która stała się podstawą do opracowania następnych.

Jak wiele innych wybitnych osób pochodzących z Wileńszczyzny, gdzie członkowie jednej rodziny nieraz przyznawali się do różnych narodowości, wyrósł Taraszkiewicz w kręgu oddziaływania dwóch kultur: białoruskiej i polskiej, a kształcił się w trzeciej — rosyjskiej. Spuścizna, którą pozostawił, należy zarówno do kultury polskiej, jak i białoruskiej.

Urodził się 20 stycznia 1892 w zaścianku Maciuliszki, gminy mickuńskiej, powiatu wileńskiego (25 kilometrów od Wilna). Tak stwierdza zarówno metryka urodzenia², jak i autobiografia³. Natomiast w aktach sądowych zachował się zapis, że jego „miejscem urodzenia i zamieszkania” była wieś Czarnoliszki, gminy ławryskiej, powiatu wileńsko-trocckiego⁴. Nie stanowi to istotnej różnicy, gdyż Maciuliszki znajdowały się się w granicach tejże parafii Ławryzki. W autobiografii Taraszkiewicz podaje, że ojciec jego miał ustąpić bratu swoje pięć hektarów, a sam przeniósł się do teścia. Odnosi się to do pierwszych lat jego dzieciństwa; toteż kiedy podawał swoje dane personalne w 1927 r., już o tym zapomniał; w innych dokumentach sądowych⁵ jako miejsce urodzenia również figurują Maciuliszki.

O przodkach Taraszkiewicza nie udało się uzyskać bliższych danych. Sam Taraszkiewicz stwierdził, że jego pradziad jako chłop pańszczyź-

¹ B. Taraszkiewicz, *Belaruskaja gramatyka dla szkół*, Wilnia 1918.

² Por. „Wyciąg z księgi metrykalnej 1892 r. parafii rzymsko-katolickiej przy kościele w Ławryzkach nr 32. Ochrzczono dziecko imieniem Bronisław przez księdza Jana Sadowskiego z zachowaniem wszelkich ustalonych obrzędów w domu gospodarza gminy Mickuńskiej Adama i Heleny z Czerniawskich Taraszkiewiczów. Syn urodził się z legalnego małżeństwa 20 stycznia 1892 roku w zaścianku Maciuliszki. Rodzice chrzestni Franciszek Miłta i Józefa Czerniawska”. Wyciąg pochodzi z Państwowego Archiwum Historycznego w Leningradzie, gdzie przechowuje się dokumenty Piotrogrodzkiego Uniwersytetu.

³ AZHP, nr 1684: Autobiografia Taraszkiewicza Bronisława Adamowicza z 1936 r.

⁴ AZHP, nr 105/1137: Personalnia oskarżonych z procesu BWR Hromady.

⁵ AZHP, nr 1912, s. 1: Księga więźniów. Więzienie Mokotów.

niany pracował w tym samym majątku Mickuny w powiecie wileńskim, gdzie przebywał nieraz Juliusz Słowacki⁶.

Natomiast fotografie zachowane w rodzinie są bardziej wymowne niż niejeden dokument urzędowy. Są to zdjęcia Józefa Czerniawskiego, dziadka Taraszkiewicza ze strony matki, ojca Adama, matki Heleny z Czerniawskich (Aliony). Z tych chłopskich spracowanych twarzy widać, że chleb swój powszedni zdobywali w ciężkim znoju⁷.

O dzieciństwie Taraszkiewicza wiemy również niewiele. Od ósmego roku życia, jak każdy w tym domu, zaczął od pasania świń. Jednocześnie uczył się w szkółce początkowej w Ławryszkach. Do dwunastu lat nie znał innego języka oprócz białoruskiego⁸. Wyjątkowe zdolności, w szczególności zamiłowanie do recytowania z pamięci, skłoniły rodzinę do zastanowienia się nad jego dalszym losem. Wieść o zdolnościach chłopca dotarła do młodej dziedziczki Stembrowskiej⁹, z zawodu nauczycielki, która zaopiekowała się nim i przygotowała do III klasy gimnazjalnej, do której szczęśliwie zdał egzamin w roku 1906.

Wspólnym wysiłkiem rodziny, m.in. i dziadka, wyprawiono chłopca do Wilna, gdzie mieszkał kątem u księdza Markowskiego przy ul. Zarzecznej, a prowiant rodzina przywoziła ze wsi. Wydatki związane z pobytem w Wilnie i nauką stanowiły źródło wielu zmartwień nie tylko Bronisława, ale całej rodziny. Jednakże już od szesnastego roku życia Taraszkiewicz zaczął udzielać korepetycji i zarabiać na swoje utrzymanie.

W II Gimnazjum Wileńskim znalazł się Taraszkiewicz w środowisku uczniów zamożniejszych, dzieci inteligencji polskiej oraz urzędników rosyjskich. Zdawałoby się, że jego pochodzenie wiejskie, sposób bycia i wysławiania się powinny były skazać go na samotność. Ale tak się nie stało. Dobrze czuł się w środowisku polskich kolegów; we wspomnianym oświadczeniu „W sprawie osobistej” wymienił z nich: Mirosława Arciszewskiego, Mariana Kleczkowskiego, red. Stanisława Woźnickiego, posłów: Sylwestra Wojewódzkiego, Mieczysława Niedziałkowskiego, Wacława Bitnera¹⁰. Proces wrastania w nowe środowisko prze-

⁶ CGA Litewskiej SRR, fond 129, op. 2, t. IV, s. 388: Protokół rozprawy sądowej od 23 lutego 1928 do 22 maja 1928 w Sądzie Okręgowym w Wilnie. Ostatnie słowo oskarżonego.

⁷ Zdjęcia otrzymane od żony i siostry B. Taraszkiewicza złożone zostały do Działu Ikonografii AZHP.

⁸ Tak oświadczył w Sejmie, kiedy zaatakowali go przeciwnicy polityczni, kwestionując jego białoruskość. Właściwie nie uznawali oni w ogóle Białorusinów za naród, a każdego katolika uważali automatycznie za Polaka. W wypadku Taraszkiewicza wykorzystywali jeszcze tę okoliczność, że brał on udział w polskim ruchu niepodległościowym. Taraszkiewicz nie wypierał się, przeciwnie, szczylił się tym, ale jednocześnie zaznaczył, że zawsze deklarował się jako Białorusin i wymienił około dziesięciu nazwisk znanych w Polsce ludzi, którzy mogli to potwierdzić. *Sprawozdania Stenograficzne*, Sejm RP, okres I, pos. 118, 10 kwietnia 1924 r.: *W sprawie osobistej*.

⁹ Bliższych danych o tej nauczycielce Taraszkiewicza nie udało się uzyskać.

¹⁰ Poszukując osób, które mogłyby udzielić informacji o Taraszkiewiczu z okresu lat szkolnych, zdołano zgromadzić kilka wspomnień o nim (złożonych obecnie w AZHP, nr 5941 teczka osobowa Br. Taraszkiewicza). Są to wspomnienia Wacława Bitnera, posła na Sejm z ramienia Chadecji, Józefa Zmitrowicza, posła na Sejm z 1919 r. z ziemi Białostockiej, Jana Rubbla, b. sędziego m. Wilna oraz obszerne relacje profesor Uniwersytetu im. Mikołaja Kopernika w Toruniu — Janiny Hurynowicz, bratanicy Adama Hurynowicza (1869—1894) — białoruskiego poety, folklorysty i rewolucjonisty, która dobrze знаła Taraszkiewicza z okresu lat szkolnych, a także późniejszych.

biegał bez większych wstrząsów, w dużej mierze dzięki temu, że ani język polski, ani polskie obyczaje nie były mu obce: modlił się przecież z książeczki do nabożeństwa w języku polskim, przebywał dłuższy czas w rodzinie Stembrowskich. Słowem, języka polskiego nauczył się szybko i posługiwał się nim swobodnie; był koleżeński i lubiany, jak o tym świadczą wspomnienia byłych kolegów.

W II Gimnazjum istniała polska organizacja szkolna pod nazwą „Wyzwolenie” (od 1904 r.); była to organizacja niepodległościowa o zabarwieniu klerykalnym¹¹, działająca pod hasłem „Nauka, cnota, ojczyzna”, nawiązująca do tradycji Filomatów i Filaretów. W kołach „Wyzwolenia” zajmowano się studiowaniem dzieł wieszczów polskich i samokształceniem. Bronisław należał do koła zorganizowanego przez Wacława Bitnera. Ze strony starszego pokolenia kołami „Wyzwolenia” interesowały się wybitne osobistości Wilna, m.in. artysta-malarz Ferdynand Ruszczyk i kompozytor Ludomir Michał Rogowski, dzięki którym Bronisław poznał nowy dla siebie świat polskiej kultury i sztuki. W ramach „Wyzwolenia” z czasem powstało kółko węższe, do którego należeli uczniowie o poglądach lewicowych, m.in. również Taraszkiewicz. Tu interesowano się wyłącznie ekonomią polityczną i filozofią. Od 1908 r. zbliżył się do białoruskiego ruchu odrodzeniowego¹².

W owym okresie Wilno stało się jednym z najpoważniejszych ośrodków działalności białoruskiej. W 1906 r. powstał tu pierwszy demokratyczny tygodnik społeczno-literacki w języku białoruskim, który skupiał najlepsze białoruskie siły kulturalne, oświatowe i społeczne. W redakcji „Naszej Niwy” Taraszkiewicz miał możliwość poznać przywódców Białoruskiej Socjalistycznej Hromady (BSH), najwybitniejszych poetów i pisarzy białoruskich¹³. W tym środowisku posługiwano się tylko językiem białoruskim. Choć nazwisko Taraszkiewicza pojawia się na łamach „Naszej Niwy” dopiero w 1913 r. kontakt ten miał wpływ na jego późniejsze życie. Już jako uczeń VII klasy gimnazjalnej, mając osiemnaście lat, otwarcie deklarował się jako Białorusin. Wtedy też przestał chodzić do spowiedzi.

W 1911 r. ukończył Taraszkiewicz II Gimnazjum Wileńskie¹⁴ i rozpoczął studia na Wydziale Historyczno-Filologicznym Uniwersytetu Petersburskiego.

Na uniwersytecie zajmował się historią, filozofią, literaturą i filologią klasyczną. Słuchał też wykładów na wydziale prawa. Po ukończeniu uczelni władał dobrze językami: białoruskim, polskim i rosyjskim, swobodnie czytał po niemiecku i francusku, przy pomocy słownika po angielsku; dobrze znał również grekę i łacinę, studiował sanskryt i litewski, znał czeski. Na życie zarabiał korepetycjami oraz pracami typu naukowego na zlecenie Akademii Nauk lub Instytutu Archeologii. Przez czas dłuższy był korepetytorem w domu polskiego inżyniera

¹¹ Założycielami „Wyzwolenia” na terenie Wilna byli wspomniani Józef Zmirowski oraz Mieczysław Engel, od 1922 r. prezes Centrali Chrześcijańskich Związków Zawodowych w Wilnie.

¹² AZHP, nr 105/1137: Akta w sprawie Bronisława Taraszkiewicza i innych. Por. także szkic biograficzny: *Bronisław Taraszkiewicz*, [w:] *Bełaruski kalendar na 1927 god*, s. 106.

¹³ *Bełaruskaja Sacyjalistycznaja Hramada*, [w:] *Bełaruskaja Sawieckaja Encykłapedyja* t. 2, s. 230.

¹⁴ Z relacji ustnej siostry Taraszkiewicza, p. Tekli, udzielonej autorce w 1966 r. wynika, że Bronisław ukończył gimnazjum ze srebrnym medalem, a złoty otrzymał syn wysokiego urzędnika wileńskiego, któremu Bronisław udzielał korepetycji.

Józefa Ziabickiego, z którym go połączyły więzy przyjaźni na dalsze lata¹⁵.

Na terenie Uniwersytetu Petersburskiego od paru lat istniało Koło Naukowe zajmujące się problematyką białoruską pod kierownictwem doc. Rozenfelda. Taraszkiewicz należał do zarządu Koła. Jego udział polegał na wygłaszaniu referatów z historii myśli społecznej na Białorusi i na tematy literaturoznawcze¹⁶.

W pierwszym roku przebywania w Petersburgu wstąpił Taraszkiewicz do BSH¹⁷. Był starostą studenckiej nielegalnej kasy wzajemnej pomocy a także razem z Chlebowiczem organizował białoruskie ziomkostwo¹⁸. Śpiewał w chórze białoruskim. Jak wynika z relacji J. Hurynowicz, nie zrywał ze środowiskiem polskim. Było to charakterystyczne dla wszystkich zorganizowanych grup narodościowych — litewskich, białoruskich i polskich; mimo separatystycznych dążeń spotykali się razem w stołówce na Prospekie Zabałkańskim 20, gdzie koncentrowała się cała działalność społeczna studentów. J. Hurynowicz przytacza ciekawy szczegół z życia Bronisława: złożył jej wizytę razem z Janką Kupałą, najwybitniejszym poetą białoruskim. J. Hurynowicz mogła interesować poetę jako bratanika Adama Hurynowicza, a Taraszkiewicz (o dziesięć lat młodszy od Kupały) był w tym wypadku jedynie pośrednikiem, kolegą p. Janiny. Szczegół ten — zresztą nie jedyny — świadczy, że Taraszkiewicz, dobrze zapowiadający się student, obracał się w środowisku starszych kolegów, przywódców ruchu¹⁹.

Petersburski ośrodek białoruski obok działalności wydawniczej zajmował się opracowaniem zasad naukowych białoruskiego języka literackiego. W tej dziedzinie ważną rolę odegrali pracownicy uniwersytetu, a zwłaszcza grupa znanych filologów-slawistów, akademicy A. Szachmatow i J. Karski (twórca białoruskiego językoznawstwa, autor fundamentalnego dzieła „Bełorussy”). Duszą tego ośrodka był również slawista, prof. Bronisław Epimach-Szypiko. W środowisku tym od dawna dojrzała idea ułożenia białoruskiej gramatyki.

Zadanie to powierzono Taraszkiewiczowi²⁰. Jeszcze przed ukończe-

¹⁵ Józef Ziabicki (1871—1958), inżynier, w 1918 r. przedstawiciel Rady Regencyjnej Królestwa Polskiego w Finlandii, po 1918 r. szef sekcji Ministerstwa Spraw Zagranicznych, od 1926 r. Radca Handlowy Poselstwa RP w Moskwie. W latach carskich na terenie Petersburga wydawca, liberał. Sekretarzem jego wydawnictwa przez pewien czas był Dymitr Leszczenko (po rewolucji prezes Komitetu Kinematografii), działacz bolszewicki. Leszczenko polecił Ziabickiemu kandydaturę Taraszkiewicza na wychowawcę jego synów. W jaki sposób Taraszkiewicz trafił w pole widzenia Leszczenki — nie udało się ustalić. Józef Ziabicki zostawił obszerny pamiętnik, w którym wiele stron jest poświęconych Taraszkiewiczowi. Pamiętnik Józefa Ziabickiego znajduje się obecnie w posiadaniu jego wnuka, doc. Andrzeja Ziabickiego, któremu składam tą drogą podziękowanie za udostępnienie.

¹⁶ A. Lis, *Branisłaŭ Taraszkiewicz*, Mińsk 1966, s. 16; *Sprawozdanie z działalności Koła*, „Nasza Niwa”, 1914 nr. 1, s. 1.

¹⁷ AZHP, nr 105/1137, ks. 2, t. VI C, k. 22: Akta w sprawie Bronisława Taraszkiewicza i in. Protokół badania akademika oskarżonego z 10 czerwca 1927.

¹⁸ Eugeniusz Chlebczewicz — „Chalimon z pad puszczy”, pochodził z powiatu bielskiego, wsi Kloniki, korespondent „Naszej Niwy” brał aktywny udział w ruchu białoruskim również w latach późniejszych.

¹⁹ „Przebywał w rodzinie akademika Szachmatowa” — z listu pierwszej żony Taraszkiewicza do autorki z 11 listopada 1965.

²⁰ Istnieje pogląd, że Taraszkiewicza wytypowano na autora białoruskiej gramatyki jeszcze wtedy, kiedy był uczniem gimnazjalnym. Wydaje się to uproszczeniem sprawy. Bardziej logiczna jest hipoteza, że decyzja zapadła, kiedy w Petersburgu poznano Taraszkiewicza, jego możliwości i zdolności w dziedzinie języ-

niem studiów, zaczął więc pod kierunkiem prof. A. Szachmatowa gromadzić materiały. Po uzyskaniu dyplomu pierwszego stopnia²¹ Taraszkiewicza pozostawiono na dwa lata przy katedrze języka rosyjskiego i literatury²². W wyniku jego pracy powstał pierwszy w dziejach podręcznik gramatyki i składni białoruskiej, oparty na zasadach naukowych. Po raz pierwszy „Gramatyka” ukazała się w Wilnie w 1918 r. w drukarni Marcina Kuchty, gdzie drukowano „Naszą Niwę” i inne najważniejsze druki białoruskie. Sporą więc część burzliwego roku 1917 Taraszkiewicz poświęcił właśnie gramatyce, a także składaniu egzaminów. Jaki osłatecznie zdobył stopień naukowy — nie wiadomo, chyba docenturę prywatną, miał bowiem prawo wykładania na uniwersytecie²³. W wielu wypadkach mówi się o nim po prostu jako o profesorze.

Rewolucja lutowa zaktywizowała BSH. Zwiększyła ona liczbę członków²⁴, zorganizowała kilka zjazdów: nauczycieli, frontowców, inteligencji. W niektórych brał udział również Taraszkiewicz²⁵. Na III Zjeździe BSH w grudniu 1917 r. wybrano go na członka Komitetu Centralnego, a także na członka komisji redagującej program agrarny partii²⁶. Na ogół uważa się, że BSH entuzjastycznie przyjęła rewolucję lutową, że wiązała z nią duże nadzieje na zdobycie autonomii dla Białorusi (większych aspiracji nie miała), że zajęła pozytywny stosunek wobec rządu Kiereńskiego (co jednak nie wynika z późniejszego artykułu Taraszkiewicza²⁷). Nie wytrzymała natomiast naporu późniejszych wydarzeń; członkowie jej rozsypali się i znaleźli z różnych stronnictwach politycznych²⁸. Tylko mała grupa lewicowych działaczy na czele z Z. Żyłunowiczem i A. Czerwiakowym, która znalazła się w Białoruskim Komisariacie Narodowym („Belnackom” najpierw w Piotrogradzie, następnie w Moskwie), była w ścisłym kontakcie z centralną władzą radziecką. Wytrwali oni na stanowisku sądząc, że mimo wszelkie przeciwności, mimo niesprzyjające warunki obiektywne, kwestia białoruska w Rosji zostanie rozwiązana pomyślnie.

Wśród polityków radzieckich w owym okresie ścierały się dwie koncepcje. Pierwsza reprezentowana przez Radę Komisarzy Ludowych przewidywała daleko idącą autonomię Białorusi. Natomiast dowódcy

koznawstwa, doskonałą znajomość białoruskiego i innych języków, co dla ułożenia gramatyki okazało się bardzo korzystne.

²¹ Kopia dyplomu B. Taraszkiewicza znajduje się w aktach jego sprawy sądowej z 1932 r. (AZHP, 105/2223).

²² W związku z tym nie był Taraszkiewicz brany do wojska, mimo że trwała wojna; nigdy zresztą w wojsku nie służył, m.in. z powodu słabego wzroku.

²³ AZHP, nr 105/1137: Personalna oskarżonych w procesach BRW Hromady; w danych Taraszkiewicza w rubryce „zawód” zanotowano „profesor uniwersytetu”.

²⁴ Z. Żyłunowicz, *Luty — Kastrycznik ũ bełaruskim nacyjonalnym ruchu*. „Bełaruś”, Meńsk 1924, s. 185—192.

²⁵ Wiadomość ta pochodzi z autobiografii z 1933 r. Taraszkiewicz również nic nie zapisał o Białoruskim Kongresie w Mińsku w grudniu 1917 r. Chyba w nim nie uczestniczył, jeśli uwzględnić, że przebywać musiał w Piotrogradzie, a komunikacja była wówczas bardzo utrudniona.

²⁶ *Protokoły III Zjazdu BSH*, [w:] „Bełaruskaja Niwa” nr 6 z 5 grudnia 1926.

²⁷ B. Taraszkiewicz, *Białoruskie postulaty polityczne*, „Przymierze” III, 1920, s. 5.

²⁸ Taraszkiewicz w 1918 r. w Mińsku przystąpił do nowopowstałej organizacji — Białoruskiej Socjaldemokratycznej Partii (BSDP); jej założycielami byli: A. Smolicz, A. Łuckiewicz, W. Iwanowski i in.

frontowi i działacze radzieccy w terenie utworzyli na Białorusi jednostkę administracyjną rosyjską pod nazwą „Zapadnaja obłast”²⁹.

W tej sytuacji wśród byłych aktywistów BSH zrodziły się koncepcje rozwiązania kwestii białoruskiej na wzór ukraiński, w oparciu o państwa ościenne. Powstały różne orientacje. Pozycję Taraszkiewicza można określić jako miotanie się między uznaniem rewolucji, a innym wyjściem w oparciu o siły zewnętrzne. Podobno w lutym 1918 r. był pracownikiem Białoruskiego Komisariatu Narodowego³⁰, a w innej publikacji czytamy, że wchodził w skład Rady Republiki, przy rządzie orientującym się na Polskę (BNR)³¹.

W autobiografii z 1933 r. Taraszkiewicz stwierdza, że latem 1918 roku udał się do domu (przez Finlandię, chyba skorzystał z pomocy J. Ziabickiego), następnie znalazł się pod okupacją niemiecką w Wilnie; na jesieni tegoż roku razem z Wacławem Iwanowskim wyjechał do Mińska, gdzie przystąpił do pracy w Instytucie Pedagogicznym. Obydwaj nie opuścili Mińska po odzyskaniu go przez władze radzieckie. Swoje stanowisko określili jako „lojalną współpracę z bolszewikami”. Trwało to jednak również niedługo. Rozwiązanie pierwszego Tymczasowego Rządu Białoruskiego (ze stycznia 1919 r.), a także aresztowania (m.in. również Iwanowskiego, ówczesnego dyrektora Instytutu Pedagogicznego) przyspieszyły decyzję powrotu do Wilna. Tu wiosną 1919 r. znalazł się w środowisku tej części białoruskiej inteligencji, która ufała, że młode państwo polskie pomoże narodowi białoruskiemu zdobyć niepodległość i złączyć wszystkie ziemie białoruskie rozdarte po pokoju w Brześciu; słowem, liczyła na oręż polski, a ściślej mówiąc na Piłsudskiego. Taraszkiewicz włączył się więc do działalności białoruskiego ośrodka działającego w Wilnie z dyspozycji BNR.

Tymczasem Piłsudski ogłosił słynną odezwę „Do mieszkańców byłego Ks. Litewskiego”³², w której obiecywał Białorusinom rozwiązanie wszystkich spraw wewnętrznych po ich myśli, a jednocześnie wyznaczył Zarząd Cywilny Ziem Wschodnich z Komisarzem Generalnym Osmołowskim na czele. Po zdobyciu Mińska Piłsudski początkowo dał zgodę na zwołanie posiedzenia Rady Republiki, lecz nagle została ona rozwiązana w trybie administracyjnym³³.

W środowisku białoruskim wytrzeźwienie postępowało dość szybko. Od wiosny 1919 r. Taraszkiewicz wykonywał dyspozycje emisariusza BNR — Arkadiusza Smolicza („wyrwać co się da”: założyć jak najwięcej białoruskich szkół, opozycyjną prasę oraz białoruską reprezentację), a niedługo potem stał na czele Białoruskiej Rady Centralnej Wileńszczyzny i Grodzieńszczyzny³⁴, wchodził w skład delegacji do Józefa Piłsudskiego (m.in. w sprawie organizacji wojska białoruskiego). Stosunki ze sztabem Naczelnika popsuły się szczególnie po proteście złożonym przeciwko ekspedycjom karnym skierowanym na wieś białoruską (podpisanym przez Taraszkiewicza i Iwanowskiego). Latem 1919 r.

²⁹ W. Krutalewicz, *U gady, kali żyŭ Lenin*, „Połymia” 1970, nr 10, s. 241—246.

³⁰ A. Aleksandrowicz, *Historia i suczasnaść*, Mińsk 1968, s. 85.

³¹ Wiadomość tę podał *Bełaruski kalendar na 1927 god*, s. 6.

³² J. Piłsudski, *Pisma zbiorowe* t. V, Warszawa 1937, s. 75.

³³ B. Taraszkiewicz, *Białoruskie postulaty polityczne*, „Przymierze” 1920, nr 5, s. 6, 8.

³⁴ Pierwszy zjazd ludności białoruskiej, który wybrał swoją reprezentację, odbył się w czerwcu 1919 r.

Taraszkiewicz odrzucił propozycję Osmołowskiego objęcia w Zarządzie Cywilnym urzędu do spraw białoruskich. W tymże roku (luźb na początku 1920) Taraszkiewicz został zatrzymany w terenie przez żandar-mów³⁵.

W owym okresie Taraszkiewicz bywał często w Warszawie i krąg jego znajomych w środowisku propiśsudczykowskiej inteligencji polskiej znacznie się rozszerzył. Latem 1919 r. był on członkiem zarządu „Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Białoruskiej” razem z Tadeuszem Ho-łówką, Romanem Skirmuntem i innymi³⁶. Jednocześnie obracał się w kręgach organizacji „prometejskich”, gdzie spotykał się z Niedziałkowskim, Krzywickim, Kosmowską i ze swoim byłym profesorem — Baudouin de Courtenay. W „Przymierzu” opublikował artykuł pt. „Białoruskie postulaty polityczne”, w którym dowodził, że Polska rozwiąże problem Białorusi, jeśli zwyciężą w niej siły prawdziwie demokratyczne, od rządu polskiego i społeczeństwa żądał wyrzeczenia się planów kolonialnych na ziemiach białoruskich.

W warszawskiej łoży masonskiej „Prawda”³⁷ spotykał się m.in. z Andrzejem Strugiem, Stanisławem Stempowskim, Wojciechem Stpi-czyńskim, Tadeuszem Wieniawą-Długoszowskim. W Wilnie należał do łoży im. Romualda Traugutta, gdzie spotykał Witolda Abramowicza, późniejszego wojewodę Kirtiklisa, świetnego publicystę Mariana Świe-chowskiego, znanego adwokata Tadeusza Wróblewskiego, przyszłego rektora Uniwersytetu Witolda Staniewicza i innych. Tym kontaktom zawdzięczał świetną orientację w stosunkach polskich; właśnie z tego powodu białoruski ośrodek narodowy w Polsce powierzał mu różne mi-sje związane z reprezentacją na forum ogólnopolskim.

W 1920 r., kiedy wojska gen. Żeligowskiego zajęły Wilno i powstała tzw. Litwa Środkowa, Taraszkiewicz za zgodą białoruskiego ośrodka w Wilnie objął proponowany mu urząd naczelnika sektoru białoruskiego w departamencie oświaty i przejawiał tu dużą aktywność. Powstało wówczas około dwustu białoruskich szkół, seminaria i kursy nauczy-cielskie, a także znane gimnazjum w Radoszkowiczach. W 1921 r. z inicjatywy Taraszkiewicza powstało Towarzystwo Białoruskiej Szkoły (TBSz), które w latach późniejszych odegrało niemałą rolę.

W tym czasie Taraszkiewicz kontynuował pracę naukową i literacką. Opublikował niewielki ale ciekawy artykuł o Adamie Hurynowiczu, jego twórczości poetyckiej i folklorystycznej³⁸; pracował też nad przekładem „Iliady” na język białoruski³⁹.

Ludzie, którzy go znali twierdzą, że był człowiekiem porywczym, dawał się unosić idei, która go opanowała. Jednocześnie zaś umiał i lu-

³⁵ Wiadomość tę podał Antoni Łuckiewicz w broszurze *Polska okupacja na Białorusi*, 1920, s. 11. Autor był rok wcześniej premierem rządu białoruskiego, zwa-nego Najwyższą Radą, która orientowała się wyłącznie na Polskę. W tej sytuacji tytuł broszury jest bardzo wymowny z punktu widzenia zmiany nastrojów, jakie za-panowały w środowisku białoruskim.

³⁶ J. Lewandowski, *Federalizm. Litwa i Białoruś w polityce obozu belwe-derskiego*, Warszawa 1962, s. 243.

³⁷ Jednym z organizatorów łoży „Prawda” był Józef Ziabicki; nietrudno wobec tego się domyślić, że to właśnie on wprowadził Taraszkiewicza w środowisko, z któ-rym ten ostatecznie zerwał w 1923 r.

³⁸ Artykuł ten nie stracił na wartości, skoro tekst jego przedrukowany został w „Połymia” 1966, nr 11, s. 151—152.

³⁹ Fragmenty przekładów *Iliady* ogłosił „Bełaruski Zwon” nr 7/32 (z 11 marca 1922), nr 9/34 (z 25 marca 1922) oraz „Połymia Rewolucji” z marca 1935 (podają za A. Lisem, op. cit., s. 158).

bił się wyłączyć z codziennych spraw, by rozmyślać, analizować i wysnuwać wnioski. Wnioski, do których doszedł w 1921 r. można uważać za początek zwrotu w jego poglądach politycznych.

W miarę wygasania wiary, że ówczesna Polska uratuje Białoruś, zmienił się jego stosunek do Białorusi Radzieckiej. Poszukiwał wiadomości z za wschodniej granicy, przechowywał i przewoził radziecką „literaturę”. Mógł ją otrzymywać np. od A. Własowa, do którego majątku dość często przyjeżdżał⁴⁰. Przypuszczać należy, że nie tylko sprawy społeczne gnały go do Radoszkowicz. Był kawalerem i tam upatrzył sobie piękną, o wiele od siebie młodszą siostrzenicę Własowa, Wierę Snitko, która w 1923 r. została jego żoną.

Z wydawnictw radzieckich wiedział co odbywało się na X Zjeździe BKP(b) (w marcu 1921 r.), śledził jak bolszewicy szukali sposobów ułożenia prawidłowych stosunków z milionami chłopów wprowadzając w życie tzw. NEP, jak próbowali rozwiązać kwestię narodową drogą podniesienia gospodarki, kultury i oświaty krajów zacofanych, a również jak Stalin, główny referent od spraw narodowych na Zjeździe, w końcowym słowie, bronił białorutenizacji i zwalczał rusyfikatorów⁴¹. Z drugiej strony niemałe wrażenie wywarł na nim udział we wszechbiałoruskiej konferencji zorganizowanej w Pradze we wrześniu 1921 r. przez Wacława Łastowskiego. Tu spotkał białoruskich działaczy emigracyjnych i partyzantów działających w Polsce (należących przeważnie do białoruskich eserowców). Konferencja nosiła charakter antypolski⁴². Po powrocie z Pragi zerwał z piłsudczykami, odmówił pracy w departamencie oświaty, pozostał natomiast dyrektorem wileńskiego gimnazjum białoruskiego w Wilnie i wykładał tam łącinę. Po opublikowaniu dekretu gen. Żeligowskiego z 30 listopada 1921 o rozpisaniu wyborów do Sejmu Wileńskiego, stał się jednym z organizatorów bojkotu tej kampanii. Uchwałą Sejmu z 20 lutego 1922 Wilno i Wileńszczyzna zostały wcielone do państwa polskiego, a na listopad 1922 r. zostały rozpisane wybory do Sejmu w całej Polsce.

W Wilnie w owym czasie, jako przedłużenie Białoruskiej Rady Centralnej Wileńszczyzny i w Grodzieńszczyzny, istniał Białoruski Nacjonalny Komitet, który pełnił funkcje białoruskiej reprezentacji narodowej w Polsce. Główną rolę odgrywał w nim Antoni Łuckiewicz. Taraszkiewicz był członkiem Komitetu i działał z jego upoważnienia. Dla prowadzenia kampanii wyborczej powstał Centralny Komitet Wyborczy z Łuckiewiczem na czele. Prowadził ją pod hasłami: ziemia dla chłopów bez wykupu, szkoły w języku ojczystym, autonomia terytorialna. Do wyborów przystąpił w bloku wyborczym mniejszości narodowych (lista nr 16); kandydatura Taraszkiewicza została umieszczona na liście państwowej. W tych wyborach Blok odniósł poważne zwycięstwo — otrzymał jedenaście miejsc w Sejmie i trzy w Senacie, a Taraszkie-

⁴⁰ A. Własowa znał z czasów „Naszej Niwy”. Jego majątek Migówka k/Radoszkowicz leżał na samej granicy polsko-radzieckiej i zanotowany jako jeden z „punktów przesyłkowych literatury radzieckiej” (por. CA MSW, E-I, t. 82/1, k. 52). W sprawie przewożenia „literatury” radzieckiej powoływał się (w swej biografii z 1933 r.) na Rusieckiego. Bliższych danych nie udało się ustalić.

⁴¹ X Zjazd RKP(b), stenogram. Referat J. Stalina o kwestii narodowej s. 247—255; jego słowo końcowe, tamże, s. 289.

⁴² CA MSW: Komenda PP Okręgu XVI Wileńskiego. Okręgowy Urząd Policji Państwowej. Zarys ruchu białoruskiego od czasu jego powstania aż po dzień deklaracji mińskiej z dnia 1 marca 1924, s. 68.

wicz został prezesem Białoruskiego Klubu Sejmowego. W Warszawie zamieszkał przy ul. Nowosenatorskiej 8 m. 14 (dziś ul. Moliera).

Kiedy wszedł po raz pierwszy na trybunę sejmową, chciał jakby swoim zachowaniem podkreślić, że nie jest dla niego niczym nowym działalność polityczna na różnych szczeblach, w różnych środowiskach, że w roli posła sejmowego czuje się swobodnie. Pierwsze przemówienie zaczął od słów: „Wysoka, ale pusta Izbo!” Brzmiało to jak wyzwanie i zarazem zapowiedź; spowodowało ożywienie, riposty. Nie tylko tym razem. Umiał zmusić do wysłuchania siebie, jak dobry aktor umie zdobyć widownię. Jego przemówienia były wyrazem kunsztu oratorskiego⁴³. Gdyby po Taraszkiewiczu nic oprócz jego wystąpień w Sejmie nie zostało, można by sobie na ich podstawie wyrobić pojęcie o jego wykształceniu i inteligencji, rozległej i szczegółowej wiedzy z historii narodów białoruskiego i polskiego, doskonałej orientacji we współczesnych stosunkach polskich, o szybkim refleksie i doskonałym dowcipie, o właściwym mu żywiołowym radykalizmie. W szczególności zaś o ewolucji jego poglądów politycznych — od radykała czerpiącego swe idee z arsenału romantycznego⁴⁴ do polityka rewolucyjnego opierającego swoje wywody na trzeźwej analizie marksistowskiej. Od czasu posłowania popularność jego na Kresach znacznie wzrosła. Siłą rzeczy Białoruski Komitet Narodowy wraz z Łuckiewiczem odsuwał się na plan dalszy, a na pierwszy wysunął się klub sejmowy. Ale w ramach klubu nie wszystko szło gładko. Na prawicy znalazła się grupa ks. A. Stankiewicza⁴⁵, a na lewicy oprócz Taraszkiewicza — S. Rak-Michajłowski i inni. Otóż z jednej strony w grupie lewicowej stosunki zaczęły się psuć, a z drugiej większość posłów klubu trzymała się bezwzględnej opozycji, a nawet bojkotu władz polskich i tylko Taraszkiewicz na to się nie zgadzał. W szczególności po upadku gabinetu Witosa (koniec 1923 r.) liczył na zmiany odgórne w skali ogólnopolskiej. Nadzieje te opierał na osobie Stanisława Thugutta, który zaprosił Taraszkiewicza i wysłuchał uważnie postulatów białoruskich. Na Taraszkiewiczu rozmowa zrobiła wrażenie korzystne i obiecujące⁴⁶. Powstał konflikt, na skutek którego Taraszkiewicz na wiosnę 1924 r. musiał ustąpić z prezesury klubu. Jako pretekst posłużył fakt zaangażowania się w założenie w Wilnie Polsko-Białoruskiego Towarzystwa. Tekst uchwały klubu białoruskiego opublikowała prasa białoruska i polska⁴⁷. Taraszkiewicz zdobył opinię jedyne go polonofila wśród Białorusinów; tak charakteryzują go niżej przytoczone dokumenty policyjne. Na marginesie: na opinię polonofila zasłużył jeszcze wcześniej, na konferencji białoruskiej w Pradze, w czerwcu 1923 r.⁴⁸. Tu naciskano nań by rozpoczął

⁴³ *Sprawozdania Stenograficzne, Sejm RP*, okres I, od 23 stycznia 1923 do 16 listopada 1926. Inne dokumenty (wnioski itd.) zachowały się również w diariuszach sejmowych.

⁴⁴ W przemówieniu z 23 marca 1923 powiedział: „Przed nami dopiero wtedy się otworzą horyzonty do życia, jeżeli Polska i Rosja pogodzą się nie na zasadzie rozbioru Białorusi i Ukrainy, ale na podstawie ich uznania”, co jak wiadomo w owych warunkach było czczym marzeniem (*Sprawozdania...*).

⁴⁵ AZHP, nr 287/I-I: Wojewódzka Komenda PP w Wilnie. Sprawozdanie z działalności białoruskich organizacji za rok 1925.

⁴⁶ *Zarys ruchu białoruskiego...*, rozdz. XXV (por. przyp. 42).

⁴⁷ *Chybiony pomysł*, „Przegląd Wileński” nr 6 z 9 marca 1924, s. 6.

⁴⁸ *Zarys ruchu białoruskiego...*, rozdz. XXIV; *Białoruski klub sejmowy*, [w:] *Parlament RP 1919—1927*, pod red. H. Mościckiego, Warszawa 1928, s. 339, gdzie właśnie Taraszkiewicza nazwano jedynym polonofilem w klubie.

działalność masową, m.in. oferowano mu pomoc, jeżeli założy i stanie na czele masowej organizacji chłopskiej. Odmówił. Od wiosny 1924 r. w Białoruskim Klubie Sejmowym istniała frakcja socjalistyczna; Taraszkiewicz został poza nią osamotniony, zdany na samego siebie.

W Sejmie i poza nim zachowywał się jak poprzednio. Miał szereg wystąpień, w których nic nie wskazywało na różnicę zdań w ramach klubu. 9 lipca 1924 ostro zaatakował w Sejmie Thugutta, w szczególności jego „Ustawy językowe”. Występował na wiecach; 1 maja 1924 kroczył w pierwszych szeregach demonstracji robotniczej w Wilnie. W latach późniejszych P. Miotła w elaboracie dla Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Zachodniej Białorusi (KPZB) stwierdził, że nieobecność Taraszkiewicza we frakcji socjalistycznej nosiła raczej charakter formalny i że współpraca między nimi nadal była ścisła⁴⁹.

Mimo wszystko czuł się samotny i nieszczęśliwy, bowiem miał jak najlepsze intencje lecz został z obu stron odepchnięty. Nutkę tego żalu wyczuć można w artykule zamieszczonym w lutym 1924 r. w „Przeglądzie Wileńskim”: „Chcicie Polski potężnej, a z przyjaciół robicie wrogów; wymagacie czynów obywatelskich, poświęceń a budżecie rozgorczyenie. Obyście nie pożałowali tego w godzinie próby”⁵⁰. W październiku dał wywiad dla „Jutra”, w którym również poruszył kwestię stosunków Białorusinów z lewicą polską⁵¹. Chciał poruszyć sumienie lewicy polskiej, odwołał się do niej, by wpłynęła na zmianę stosunku do kwestii białoruskiej. Miał więcej czasu do zastanowienia się nad sprawami podstawowymi. I chyba będziemy bliscy prawdy jeśli powiemy, że to właśnie rok 1924 był w jego życiu przełomowy. Świadczą o tym niektóre fakty ogólniejsze, a także zapiski P. Miotły, że ostatecznego obrachunku ze swoją przeszłością Taraszkiewicz dokonał nie będąc członkiem żadnej organizacji.

Na razie przełom wyrażał się jedynie w tym, że uznał za celowe współdziałać z komunistami. Dotychczas spotykał się z nimi na terenie Sejmu, co wynika z materiałów KPP. Sprawozdawca KC na IV Konferencji KPP utyskuje nawet, że rozmowy z Białorusinami zajęły im zbyt dużo czasu⁵². Spotykał się również — mimo że koledzy z klubu potępiali tę przyjaźń — ze swoim przyjacielem z lat dziecińczych — S. Wojewódzkim, który stał na czele nowo powstałego klubu sejmowego — NPCh. Nieco inny charakter jednak nosiły spotkania z przedstawicielami KPZB na wzgórzach wileńskich.

Pierwsze spotkanie miał na wiosnę z „Gurynem” — Morozowskim — ówczesnym działaczem KPZB; drugie ze „Skulskim” (S. Mertens), który z ramienia CK KPP odpowiedzialny był za całość komunistycznej działalności na terenach wschodnich, a na jesieni 1924 r. poznał również sekretarza KC KPZB — „Artura” — Z. Aronsztama⁵³. Ze sprawozdania „Artura” na III konferencji KPZB dowiadujemy się, że były to

⁴⁹ Instytut Historii Partii w Mińsku, zespół Przedstawicielstwa KC KPZB: P. Miotła, Da uznikniennia paspolskiej frakcji Hramady.

⁵⁰ Białorusin, *Nie tędy droga*, „Przegląd Wileński” nr 3 z 10 lutego 1924, s. 3.

⁵¹ *Posel Taraszkiewicz o stosunkach polsko-białoruskich*, „Jutro” nr 12 z 4 października 1924.

⁵² *Sprawozdanie Oskara. Protokół IV konferencji KPP*, „Z Pola Walki” 1961, nr 1/13, s. 93; *Nastroje wsi białoruskiej*, „Przegląd Wileński” nr 10 z 1 czerwca 1934, s. 6—7.

⁵³ Autobiografia z 15 grudnia 1933 r.

długie dyskusje i że najtrudniej było przekonać posłów białoruskich, by wyrzekli się żądania autonomii⁵⁴. Kiedy dziś bierzemy do ręki stenogram wystąpienia Taraszkiewicza w Sejmie z 13 czerwca 1924, odnajdujemy w nich echo tych dyskusji: „Autonomia terytorialna — powiada Taraszkiewicz — na czas dłuższy niezupełnie by załatwiła tę sprawę, ale może by ją załatała. Jednak nasz naród, lud białoruski nie wierzy wcale w możliwość tej autonomii terytorialnej, bo wie, że choćby jakiś Sejm z dobrej woli czy pod przymusem jakichkolwiek czynników tę sprawę załatwił, to naród białoruski nie wierzy, żeby i tej autonomii tak samo jak Konstytucji nie gwałcono. Naród białoruski stwierdza tylko fakty i dziś coraz bardziej obraca swe oczy na wschód... Dopiero chyba jakaś rewolucja tę sprawę rozetnie i całkowicie ją załatwi”⁵⁵. A jeszcze niecały rok wcześniej wśród czołowych postulatów klubu białoruskiego figurowało właśnie żądanie autonomii.

W pierwszych miesiącach 1925 r. stosunki Taraszkiewicza z komunistami zacieśniły się. Najważniejszą przyczynę stanowiła różnica między stosunkiem Taraszkiewicza a pozostałych posłów lewicowych w klubie do ówczesnej taktyki KPZB. W grudniu 1924 r. w łonie KC KPZB pojawiła się grupa rozłamowa zwana „Secesją”, w której „Guryn” (ówczesny łącznik KC KPZB z posłami białoruskimi) odgrywał czołową rolę. Taktyka „Secesji” polegała na oderwaniu i uniezależnieniu KPZB od KPP oraz uzyskaniu własnego przedstawicielstwa w Kominternie, w przygotowaniu na ziemiach północno-wschodnich powstania w celu oderwania tych ziem od Polski i przyłączenia do BSRR przy pomocy Armii Czerwonej. Działalność „Secesji” została potępiona przez resztę KC KPZB oraz KC KPP. Ale ta „czysto białoruska” polityka i taktyka odpowiadała ówczesnym nastrojom białoruskich posłów z socjalistycznej frakcji. Jedynym białoruskim posłem, który przeciwstawił się „Secesji” był Taraszkiewicz. Nie wierzył, by w 1925 r., kiedy władzy radzieckiej tak zależało na utrzymaniu pokoju, było realne działanie, które musiałoby doprowadzić do rozpętania wojny. Całą działalność „Secesji” oceniał jako awanturę. Poza tym dotknęła go do żywego brudna kampania którą „Secesja” podniosła wokół Wojewódzkiego⁵⁶. W tej sytuacji Komunistyczna Frakcja Sejmowa oprzeć się mogła wśród Białorusinów wyłącznie na Taraszkiewiczu. Dopiero po przewyciężeniu kryzysu „secesyjnego” nastąpiło pojednanie większości lewicowych posłów białoruskich z Taraszkiewiczem wokół nowego zadania — założenia rewolucyjnego odrębnego klubu sejmowego — BWR Hromady (czerwiec 1925 r.), do którego nie przystąpił jedynie B. Roguła. Weszli więc do nowego klubu: Szymon Rak-Michajłowski, Piotr Miotła, Paweł Wołoszyn oraz Taraszkiewicz, który stał na jego czele. W tymże 1925 r. Taraszkiewicz opublikował artykuł⁵⁷ skierowany przeciwko posłowi B. Roguli i jego nowo założonej gazecie „Sielańskaja Niwa”, w publikacjach której wyczuwało się obawę, że nowopowstałe stronnictwo Hromada wykorzysta nagromadzoną energię rewolucyjną białoruskiego chłopca wcale nie w jego interesach, lecz w interesie polskiej klasy ro-

⁵⁴ AZHP, nr 1425/9, s. 44.

⁵⁵ *Sprawozdania stenograficzne, Sejm RP*, okres I, sprawozdanie z 13 czerwca 1924.

⁵⁶ *Komunikat*, „Bolszewik” nr 2 z 31 grudnia 1924 oraz dalsze numery „Bolszewika”, (wszystkiego 13), AZHP, 1425/59.

⁵⁷ B. Taraszkiewicz, *Pierszy blin komam*, „Bełaruskaja Niwa” nr 7 z 9 grudnia 1925.

botniczej. Czytając dziś tę wypowiedź nie wiadomo, co bardziej należy podziwiać: czy lekceję marksizmu w lapidarnym skrócie na temat historycznej konieczności zawarcia sojuszu robotniczo-chłopskiego, czy kunszt polityka, który wcale nie miał zamiaru zrezygnować z reszty klubu białoruskiego; odwrotnie, chciał pociągnąć go za sobą w odpowiednim momencie. Nie upodobił się do demagogów, którzy w takim wypadku gotowi są z przeciwnika politycznego w zagadnieniach taktycznych uczynić „wroga nr 1”.

Rok 1925 był dla Taraszkiewicza bogaty w wydarzenia. 9 stycznia urodził mu się jedyny syn, któremu nadano imię Radosław (w domu nazywano go „Dziuk”).

11 lipca tygodnik „Walka” ogłosił wywiad z Taraszkiewiczem o zadaniach nowopowstałego klubu sejmowego BWR Hromada⁵⁸. 30 czerwca i 17 lipca wystąpił w Sejmie w sprawie „Ustawy o parcelacji i osadnictwie” w imieniu bloku trzech klubów: swojego, Komunistycznej Francji Sejmowej oraz NPCh⁵⁹. Po burzliwej debacie po raz pierwszy wystąpił na wiecu warszawskim razem z ukraińskim posłem komunistycznym Jakubem Wojtukiem. Na jesieni brał udział w konferencji gdańskiej zwołanej z inicjatywy KPP i KPZB. Obok przedstawicieli KPP brali w niej udział reprezentanci różnych środowisk białoruskich⁶⁰. Omawiano problem założenia radykalnej masowej organizacji chłopskiej w oparciu o nowy klub sejmowy, w której braliby udział komuniści.

W listopadzie Taraszkiewicz zaproszony został na miesiąc do Moskwy, gdzie odbywała się III konferencja KPZB. Nie brał udziału w jej posiedzeniach plenarnych ze względów konspiracyjnych, natomiast uczestniczył w kilku naradach, na których omawiano zagadnienia Hromady. Na jednej z nich zaproponowano mu przystąpienie do KPP. „Wyraziłem zgodę, bowiem uważałem siebie za komunistę z przekonania” zapisał w autobiografii z 1933 r. Z tejże autobiografii wynika, że pierwotny projekt programu Hromady układał on razem ze Stanisławem Mertensem („Skulskim”), przedstawicielem KC KPP, ale program ten został odrzucony i ostateczny tekst ułożył sam Taraszkiewicz⁶¹. Korzystał na pewno z doświadczeń NPCh, niemniej jego wkład był decydujący. Program Hromady należy uważać za poważną pozycję w spuściźnie pisarskiej Taraszkiewicza. Chociaż na okładce broszury (jak to było na „Gramatyce”) nie figurowało nazwisko autora, miał wielką satysfakcję, bowiem rozeszła się ona błyskawicznie i w wielotysięcznych nakładach⁶². Był to wyraz zainteresowania, a jednocześnie zapo-

⁵⁸ *Nowy Klub w Sejmie*, „Walka” nr 28 z 11 lipca 1925: numer skonfiskowany (korzystałam z egzemplarza w Bibliotece IML-u).

⁵⁹ *Sprawozdania stenograficzne*.

⁶⁰ W autobiografii z 1933 r. podał, że ze środowiska białoruskiego — poza nim — uczestniczyli w tej konferencji: R. Ostrowski, J. Sznarkiewicz, student M. Marcińczyk; A. Łuckiewicz przesłał list usprawiedliwiający swą nieobecność.

⁶¹ O odrzuceniu pierwotnego projektu programu, który raczej nosił charakter programu legalnej partii komunistycznej, a nie masowej organizacji chłopskiej referował na III konferencji KPZB „Paweł” (J. Łohinowicz). Por. AZHP, 1425/10, s. 736—742: Protokoły III konferencji KPZB.

⁶² *Pragrama i organizacyjny statut Betaruskaje Sialańska Robotnickaje Gramady*, Wilnia 1926, (autorem statutu był S. Rak-Michajłowski). Por. omówienie programu: A. Bergman, *Białoruska Włościańsko-Robotnicza Hromada*, „Z Pola Walki” 1962, nr 3, s. 73—100; U. J. Pałujan, *Betaruskaja Sialańska-Raboczaja Gramada*, Mińsk 1967, s. 62—82.

wiedź burzliwego 1926 r. i zawrotnego tempa wzrostu ruchu hromadowskiego⁶³.

Taraszkiewicz był w bezustannym ruchu: brał udział w lewicowym bloku na terenie Sejmu, wchodził w skład Centralnego Sekretariatu do walki o amnestię, kierował klubem, dużo czasu poświęcał Centralnemu Sekretariatowi Hromady, kursom aktywu Hromady w Radoszkowiczach, naradom centralnego aktywu Hromady, uczestniczył w zjazdach powiatowych, w wiecach poselskich, utrzymywał więź z kierownictwem partyjnym na szczeblu miejscowym: z KPZB, z KIPP, a również z Kominternem. Dopiero mając w rękę „protokół oględzin przedmiotów zabranych w czasie rewizji” z dwóch mieszkań (warszawskiego i wileńskiego) można się przekonać, jaki ogrom zajęć dźwigał ten człowiek i jakie miał plany na przyszłość⁶⁴.

W nocy z 14 na 15 stycznia 1927 r. Taraszkiewicz został aresztowany. Ale zdążył jeszcze wygłosić w Sejmie ostatnie przemówienie (16 listopada 1926) w odpowiedzi na kampanię „Dziennika Wileńskiego” i innych gazet domagających się rozwiązania Hromady; był też kilka dni w Moskwie⁶⁵, gdzie omówił problemy dalszego rozwoju lewicowego ruchu białoruskiego, wrócił do Wilna, widział się z najbliższymi w Radoszkowiczach i wszędzie zostawił szczegółowe wskazówki. Rozgromienie poszczególnych organizacji Hromady nastąpiło jeszcze wcześniej, ale ostateczny pogrom zaczął się od aresztowania posłów i centralnego aktywu, mimo że Hromada nadal była legalna i nawet się rozwijała. Właśnie jej wzrost i to szybki niepokoił ziemiaństwo kresowe i władze. W „Raporcie w sprawie BW-RH” Suchenka-Sucheckiego z 16 listopada 1926 r. czytamy, że w ciągu jednego miesiąca powstało 310 kół Hromady; w wielu wypadkach chłopci wstępowali całymi wsiami, z ruchem sympatyzowali licznie sołtysi i wójtowie⁶⁶. Właśnie z tego powodu zalecano akcję likwidacyjną zacząć od aresztowań, a delegalizacja przewidziana była jako akt następny.

Ponieważ na ten temat, w szczególności w latach trzydziestych napisano wiele niedorzeczności, pragnę przytoczyć, co w grudniu 1933 r. zapisał na ten temat Taraszkiewicz: „Wprawdzie teoretycznie można było przewidzieć także inny wariant rozgromienia Hromady — drogą rozkładu z wewnątrz. Ale praktycznie rząd nie mógł wymagać do tego celu odpowiedniego gruntu, ani odpowiednich ludzi... A lawina hromadowska toczyła się dalej, zagarniając nowe dziesiątki tysięcy... faszyzm musiał się pospieszyć”.

Zaskoczony aresztowaniem nie był, wiedział także, że władze śled-

⁶³ Por. prace badaczy białoruskich; W. A. Pałujana, A. S. Lisa, W. A. Kaleśnika, B. Klejna. W Polsce por. o dziejach ruchu w wydawnictwach BTK w Białymstoku (*Naukowy zbornik*, 1964), oraz w artykułach białostockiej „Niwy” (w związku z 40-leciem Hromady) z 1965 r.

⁶⁴ AZHP, nr 105/1137, ks. 2, t. III, k. 13—50: Protokół oględzin przedmiotów zabranych 17 stycznia 1927 r. przez SS II okr. m.st. Warszawy u Bronisława Taraszkiewicza przy ul. Świętokrzyskiej 28 m. 5 oraz przy ul. Makowej 15 w Wilnie 14 stycznia 1927 r.

⁶⁵ Jak zapisał w autobiografii z 1933 r., w grudniu 1926 r. sprawa Hromady, której rozgromienie już nietrudno było przewidzieć, omawiana była na naradzie w Moskwie; udział w niej wzięli wybitni działacze KPP, KPB oraz Kominternu: A. Sławiński, W. Ignatowski, A. Krynicki, A. Uljanow, W. Mickiewicz-Kapsukas, W. Kolarow, Paweł (J. Lohinowicz), Robert (A. Rozenszajn) i Taraszkiewicz.

⁶⁶ AZHP, nr 296/II-18, s. 68—74: Instytucje Wojskowe 1918—1939, oddział II Sztabu Głównego, „Raport w sprawie BW-RH”.

cze były w posiadaniu zeznań zdrajcy „Guryna”, były więc poinformowane o jego kontaktach z KPP i KPZB. Wiedział również, że był śledzony nie tylko w Wilnie⁶⁷. Nie spieszyl się jednakże ze składaniem zeznań. W Wileńskiej Komendzie Policji odmówił odpowiedzi na jakiegokolwiek pytanie⁶⁸. Na Łukiszkach znalazł się w pełnej izolacji, a po miesiącu wywieziono go razem z grupą aresztowanych hromadowców do Wronek, gdzie też zostosoowano izolację (pomiędzy pojedynczymi celami pozostawiano jedną pustą)⁶⁹. Tu do celi Taraszkiewicza, bez asysty naczelnika więzienia, wkroczył prokurator Sądu Apelacyjnego Józef Przyłuski. Z pierwszych jego słów Taraszkiewicz od razu zorientował się w celach takiej „rozmowy w cztery oczy”. Odpowiedział, że nie życzy sobie żadnych tajnych pertraktacji, zażądał przerwanie izolacji, spaceru itd. Dopiero wtedy zaczęło się śledztwo. Sprawę prowadził sędzia śledczy zapasowy do spraw szczególnej wagi Konrad Bobrowski, który miał pieczę nad wszystkimi najważniejszymi procesami politycznymi na ziemiach północno-wschodnich⁷⁰.

Podczas śledztwa Taraszkiewicz zachował się z godnością. Hromadę określił jako radykalną organizację narodową, jako stronnictwo parlamentarne, organizację legalną, działającą na oczach wielu setek tysięcy osób, a więc wykluczającą działalność spiskową, jako organizację niezależną od komunistów, choć nie wykluczał, że komuniści mogli się w niej znaleźć. Dowcipnie bronił się przed zarzutem dlaczego więc nie zwalczali komunistów. Po pierwsze — nie wypadało ze względów narodowych: w jedynym państwie białoruskim rządzą komuniści; po drugie: jeśli jakieś stronnictwo chce uzyskać wpływy na Kresach — to nie poprzez zwalczanie komunistów. Swoje poglądy określił jako socjalistyczne, a białoruski ruch lewicowy jako nie związany z żadną międzynarodówką. Godnością, odwagą i sprytem zaskakiwał sędziego śledczego, utrudniał na wszystkie sposoby śledztwo. Zeznania „Guryna” odrzucał jako niewiarygodne, było bowiem wiadomo, że został on usunięty już od dwu lat z komunistycznych szeregów. Zeznania innego prowokatora Babicza określił jako kłamstwo⁷¹.

Wybiegając nieco naprzód powiemy, że taką samą linię obrony zajął zespół obrońców podczas procesu, co nasuwa przypuszczenie, że przywódcy Hromady konsultowali się w tej sprawie przed aresztowaniem. Nie jest wykluczone, że sprawa zachowania się przywódców Hromady w śledztwie (w razie ich aresztowania) omawiana była również na naradzie grudniowej w Moskwie.

Proces Hromady trwał (z przerwą) trzy miesiące: od 23 lutego 1928 do 22 maja 1928 przed Wileńskim Sądem Okręgowym i opisany został dość dokładnie w różnych publikacjach⁷².

⁶⁷ Jak wyszło na jaw w trakcie procesu Hromady, w Radoszkowiczach osadzono specjalnego urzędnika pod nazwiskiem Stefana Toroczenki (prawdziwe nazwisko — Stanisław Tymiański), którego obowiązkiem była obserwacja Taraszkiewicza, Własowa i Raka-Michajłowskiego.

⁶⁸ Protokół przesłuchania podejrzanego Bronisława Taraszkiewicza, [w:] Protokół rozprawy... k. 25 (por. przyp. 6).

⁶⁹ Instytut Historii Partii przy KC KPB w Mińsku, zespół Przedstawicielstwa KC KPZB: Terror w stosunku do Hromady, więzienie.

⁷⁰ Wynika to ze sprawozdania z obrad zjazdu prokuratorów Apelacji Wileńskiej i SO w Białymstoku w dniach 16—17 lutego 1927. CA MSW, 418, zeszyt 6, s. 80—85: Urząd prokuratorski SO w Białymstoku, korespondencja poufna za rok 1927.

⁷¹ AZHP, nr 105/1131, ks. 2, t. I, k. 1—2; tamże, t. VI, k. 21—26: Akta sprawy Hromady, protokół przesłuchania w dniu 16 stycznia 1927 r.

⁷² Sprawozdania z przebiegu procesu podawała prasa wileńska („Kurier Wileń-

Przed procesem Taraszkiewicz wiedział, że znaczna część aktywu załamała się i że władze będą chciały fakt ten wykorzystać, ewentualnie niektórych działaczy zwolnić, by mieć na kim oprzeć białoruską organizację typu ugodowego. Starał się więc oddziaływać w tym kierunku, by cała ława oskarżonych zachowała się godnie, jako reprezentacja białoruskiego ruchu lewicowego⁷³. Wykorzystywał każde spotkanie ze współoskarżonymi, każdą przerwę, by podnieść ich na duchu. Dowcipkował, wyśmiewał każde potknięcie władz sądowych. W czasie rozprawy zeznawał pierwszy jako główny oskarżony i w dużej mierze nadał ton rozprawie: odpowiadał po białorusku, wciągał w dyskusję prezesa sądu, „miejscem stałego zamieszkania” nazwał „więzienie na Łukiszkach”, zadawał pytania, peszył świadków oskarżenia. Urządził demonstrację, za co został z sali wydalony, a za nim poszli wszyscy. Na zakończenie wygłosił piękne przemówienie, z którego dałoby się wyodrębnić kilka zagadnień: Białorusini przyszli do Polski, do Sejmu z ufnością, gotowością współpracy i wiarą, że tu zdobędą minimalne warunki ludzkiego bytowania. Ich oferta została odrzucona. Tymczasem, „białoruski dom” buduje się na terenie BSRR. Hromada dowiodła, że naród białoruski obudził się i że ruch hromadowski był ruchem samodzielnym. Po ogłoszeniu wyroku oskarżeni odśpiewali białoruski hymn „Ad wieku my spali” (świadkowie powiadają, że obecni na sali zamarli w bezruchu), na ulicy zaś, gdzie oczekiwała ich grupa demonstrantów i otrzymali kwiaty — już interweniowała policja. Taraszkiewicz skazany został na dwanaście lat (Sąd Apelacyjny w 1929 r. obniżył wyrok do sześciu) i razem z P. Miotłą wywieziony został do więzienia w Grudziądzu.

Jeżeli proces nie potoczył się całkowicie po myśli prokuratury i władz sądowych (spisek, agentura Mińska) było to w dużej mierze także zasługą grupy polskiej inteligencji, która broniła hromadowców nie tylko z urzędu, ale z przekonania. Należeli do niej adwokaci: E. Śmiarowski i K. Petruszewicz⁷⁴, T. Duracz⁷⁵ (jedyne komunisty), A. Babiański, Z. Honigwill, J. Ettinger, B. Krzyżanowski, J. Preiss, K. Abramowicz oraz świadkowie obrony: posłowie Stanisław Thugutt, Irena Kosmowska, Ludwik Chomiński. Do tej grupy należy także zaliczyć Mariana Świechowskiego, red. Wojciecha Stpicyńskiego, bajkopisarza Benedykta Hertza⁷⁶. Ze środowiska postępowej inteligencji,

ski”, tygodniki białoruskie i inne); obszerny materiał pojawił się w „Prawdzie”, „Izwiestiach”, w całej prasie BSRR, w prasie francuskiej („Humanité”), angielskiej („Times”, „Manchester Guardian”, „Daily Herald”), niemieckiej („Frankfurter Zeitung”, „Vorwärts” i innych). Po procesie w Polsce ukazała się nielegalna publikacja Estko, *Wobec procesu Hromady* (AZHP); w BSRR; *Zachadniają Białoruś na ławie pdsudnych*, (zbiór artykułów), Mińsk 1929 (AZHP).

⁷³ 16 czerwca 1928 S. A. Klinczewicz wykonał w Wilnie wyrok KC KPZB na „Guryńnie”; w związku z tym zatrzymano żonę, Wierę Taraszkiewicz (którą uważano za łącznikę aresztowanych z wolnością) na trzy dni.

⁷⁴ Ich mowy obrończe na procesie wydane zostały [w:] *Ku czci Eugeniusza Śmiarowskiego*, Warszawa 1933; K. Petruszewicz, *Proces BWRHromady*, Wilno 1928.

⁷⁵ T. Duracz, *Proces białoruskiej Hromady*, [w:] *Mowy obrończe*, Warszawa 1959, s. 119—149.

⁷⁶ B. Hertz, *Błędna droga i jej efekt*, „Przegląd Wileński” nr 11 z 10 czerwca 1928, s. 4—6. Także skonfiskowany dodatek nadzwyczajny do „Głosu Prawdy” z 5 lipca 1928 z powodu artykułu *Dymisja min. Meysztowicza*. „Kurier Wileński” oprócz sprawozdań z przebiegu procesu, poświęcił Hromadzie i Taraszkiewiczowi kilka artykułów wstępnych w nr nr 112 i 113 z 19 i 20 maja 1928.

ostro krytykującej „kataryniarza” — Meysztowicza, ówczesnego ministra sprawiedliwości pochodziły też liczne interwencje (także u Piłsudskiego) domagające się rewizji procesu. O uwolnienie Taraszkiewicza interweniował (przez Prystora) również Józef Ziabicki. Aktywnie włączyła się w tę akcję inteligencja wileńska, zarówno polska jak i białoruska z A. Łuckiewiczem na czele.

Kiedy skazani przywódcy Hromady przyjechali do Grudziądza, zastali tam ośmiu więźniów politycznych i nieznośne warunki: zorganizowali bunt, „zarobili” dodatkowo po dwa miesiące, ale zdobyli warunki możliwe. W Grudziądzu Taraszkiewicz przygotował do druku V wydanie „Gramatyki”, pracował nad przekładem „Iliady”, miał dobrą opiekę z domu. Tu poznał kilku wybitnych członków KPP. W Grudziądzu również dotarła doń wiadomość, że został mianowany członkiem rzeczywistym Białoruskiej Akademii Nauk pierwszego składu⁷⁷. O akcji interwencyjnej był poinformowany. Jak się później dowiedział, mechanizm jej był taki: niektórzy interweniowali ze względów czysto humanitarnych, większość zaś ze względów politycznych — należy wyrwać Taraszkiewicza i innych wybitniejszych hromadowców ze sfery wpływów komunistycznych. Podobno A. Łuckiewicz postawił uwolnienie posłów jako warunek dalszej działalności społecznej wśród Białorusinów. Czynniki administracyjne natomiast wykorzystywały tę akcję w celu załamania posłów. Postanowili oni wobec tego (razem z Miotłą) nie składać podań w żadnej sprawie i decyzję tę przekazali do innych więźniów.

Piłsudski, który w ciągu dwu lat stanowczo odrzucał wszelkie interwencje w sprawie hromadowców, w rozmowie z Hołówką na temat przyszłych wyborów wiosną 1930 r. sam poruszył tę sprawę. Reskrypt Prezydenta o umownym uwolnieniu Taraszkiewicza podpisany był 24 kwietnia 1930 a więzienie opuścił on 28 kwietnia, faktycznie został z niego wysiedlony, obawiał się bowiem prowokacji. W Warszawie przekazał kierownictwu partyjnemu wszystko co wiedział na ten temat: W Radoszkowiczach napisał i powielił „List otwarty b. posła Taraszkiewicza” i sam rozesłał go do byłych aktywistów Hromady. W październiku stanął na czele Białoruskiego Centralnego Komitetu Wyborczego⁷⁸. Do akcji tej włączyli się wszyscy byli posłowie Hromady również umownie uwolnieni.

Po zakończeniu kampanii wyborczej wszyscy uwolnieni posłowie, zgodnie z uchwałą kierownictwa KC KPZB, wyjechali na stałe do BSRR. Wobec Taraszkiewicza były różne projekty, ale ostatecznie zdecydowano pozostawić go za granicą, przy Biurze KC KPZB, m.in. w celu założenia legalnej gazety białoruskiej. W Berlinie, w grudniu 1930 r. wziął udział w naradzie „Europejskiego Komitetu Chłopskiego”.

Będąc poza zasięgiem polskich organów śledczych udzielał wywiadów (m.in. również w prasie radzieckiej), zamieszczał artykuły w periodykach komunistycznych⁷⁹. Tymczasem był starannie obserwowany

⁷⁷ Uchwałę Rady Komisarzy Ludowych nr 10 w sprawie zatwierdzenia pierwszego składu członków rzeczywistych Białoruskiej Akademii Nauk opublikowała gazeta „Saweckaja Bełaruś” nr 19 z 26 stycznia 1929.

⁷⁸ Archiwum Instytutu Historii Partii przy KC KPZB w Mińsku, zespół Przedstawicielstwa KC KPZB: odezwy Centralnego Komitetu Wyborczego za podpisem prezesa Komitetu B. Taraszkiewicza i sekretarza J. Greckiego (b. posła). Komitet ten został rozwiązany i wszelka jego działalność uznana za nielegalną.

⁷⁹ B. T a r a s z k i e w i c z, *Zapadnaja Belorussija — płacdam imperialistycznej interwencji*, „Komunistycznej Internacjonal” nr 1—2 z 20 stycznia 1931; *Deklamacja B. Taraszkiewicza byłego posła Białoruskiej Chłopsko-Robotniczej Hromady*, „Nowy

(szczególnie na terenie Gdańska) i w drodze z Gdańska do Berlina, w Tczewie, 5 lutego 1931 dosięgła go ręka komisarza policji Tadeusza Skalskiego, który Taraszkiewicza znalazł z procesu Hromady i siłą wywłókł z wagonu tranzytowego.

Miał przy sobie paszport czeski na nazwisko Władysława Pawlika (ze stemplami meldunkowymi z różnych krajów, w tym z ZSRR), sprawozdanie z akcji wyborczej do Sejmu w 1930 r., analizę nastrojów w środowisku białoruskiej inteligencji, materiały KPZB, pieniądze. Osadzono go w Warszawie w areszcie na Ratuszu i od razu przystąpiono do śledztwa. Z jednej strony grożono mu Brześciem, z drugiej zaczęły się „rozmowy”. Rozpoczął je prokurator Zdanowicz, zakończył radca ministerialny Jan Bach słowami: „wobec tego wie, co go oczekuje”⁸⁰. Następnie Taraszkiewicza przewieziono na Pawiak, a stamtąd do Grodna, gdzie przebywał w izolacji, w jednej z najbardziej wilgotnych cel pojedynczych, spacer odbywał też sam. Ale opuszczony nie był. Jak świadczą dokumenty kancelarii grodzieńskiego więzienia przy ul. Listowskiego 1 otrzymał masę listów, gazet, książek⁸¹. Miał widzenie z żoną i synem⁸². Jak wynika z relacji byłych działaczy KPZB był z nimi w kontakcie⁸³. Brał udział w trzech głodówkach (7+3+3 dni) a także w innych akcjach komuny więziennej. Potrafił z tejże izolacji wysłać na wolność list otwarty przeciwko R. Ostrowskiemu i innym, którzy zdradzili sprawę Hromady⁸⁴. W celi nr 45 tłumaczył na język białoruski „Pana Tadeusza”⁸⁵. Był to wymowny symbol stosunku do polskiej kultury tego Białorusina, więzionego przez władze polskie.

Piąta z kolei rozprawa sądowa przeciwko Taraszkiewiczowi (nie licząc rozpraw w Sądzie Apelacyjnym)⁸⁶ odbyła się 28—29 listopada 1932. Oskarżał prokurator Michałowski z art. 101 cz. 1 (st.k.k.) o to, że „w drugiej połowie 1930 r. i na początku 1931 r. na obszarze województw północno-wschodnich, działając po uprzednim porozumieniu się, w charakterze członków spisku komunistycznego, uczynili przygotowania do obalenia przemocą ustalonego na zasadzie Ustawy Konstytucyjnej państwowego ustroju Rzeczypospolitej Polskiej, oraz oderwania od Niej części terytorium celem przyłączenia do Związku Socjalistycznych Radzieckich Republik...”.

W uzasadnieniu aktu oskarżenia wymienia się dokumenty, które miał przy sobie, ich treść, przebieg kampanii wyborczej do Sejmu

Przegląd” 1930, nr 6(36); wywiadów udzielił: „Saweckaja Bełaruś” z 16 stycznia 1931 (Mińsk), „Ukraińska Gazeta” z 7 września 1930 (Berlin).

⁸⁰ Autobiografia z 15 grudnia 1933 r.

⁸¹ Gosudarstwiennyj Archiw Grodniejskoj Oblasti, f. 55.

⁸² AZHP, nr 1912: Księga więźniów, Więzienie Mokotów, s. 58, 66, 80, 90.

⁸³ Wynika to z listu A. Bogdańczuka do autora (złożony do AZHP, nr 1684) oraz relacji ustnej N. Kramarza.

⁸⁴ List ten w postaci odezwy KPZB pt. *Zaklik* wydany był w 1931 r.

⁸⁵ Jak wynika z mowy obrończej na procesie Hromady E. Smiarowskiego, Taraszkiewicz przystąpił do przekładu *Pana Tadeusza* jeszcze we Wronkach. Kopia przekładu Pana Tadeusza w całości znajduje się obecnie w Katedrze Filologii Białoruskiej Uniwersytetu Warszawskiego. Ofiarowała go Nina Aleksandrowna Taraszkiewicz, której udało się całość przechować do naszych dni.

⁸⁶ I rozprawa — Hromady; II — w czerwcu 1928 r. w S.O. Białystok „za obrazę władz” (razem z P. Wołoszynem); III — w Grudziądzu (razem z P. Miotłą); IV — między wrześniem 1929 a styczniem 1930 r. w S. O. Wilno otwierana dwa razy, została umorzona, ponieważ był karany w 1928 r.; maj — listopad 1932 r. — rozprawa w której na ławie oskarżonych było sześć osób; reszta czternastu oskarżonych — w tej liczbie byli posłowie Hromady i NPCh — przebywali za granicą.

w 1930 r. oraz przebieg kampanii w obronie Taraszkiewicza w celu uwolnienia go z więzienia. Głównym świadkiem oskarżenia był Jan Bach. Taraszkiewicz wystąpił w roli przywódcy rozpedzonej Hromady Zmahańnia, w roli kontynuatora lewicowego ruchu narodowego, któremu nie dano normalnych możliwości udziału w kampanii wyborczej w 1930 r.; dlatego uciekł się do metod działania nielegalnego. W tym duchu wygłosił swoje ostatnie słowo i zażądał dodatkowo na świadka Radosława Ostrowskiego, którego zmusił do złożenia oficjalnego oświadczenia, że o przedterminowe zwolnienie posłów Hromady ubiegało się nie stronnictwo hromadowców, lecz stronnictwo Ostrowskiego. Obecność jego na procesie miała jeszcze jeden efekt. Taraszkiewicz zeznał, że pieniądze na cele wyborcze uzyskał od Komitetu Białoruskiego znajdującego się za granicą. Ostrowski potwierdził fakt istnienia Komitetu i funduszu białoruskiego.

W procesie tym Taraszkiewicz skazany został na osiem lat ciężkiego więzienia z utratą praw obywatelskich i honorowych na lat dziesięć, 24 lutego 1933 Sąd Apelacyjny wyrok zatwierdził. Wileńska prasa zamieściła sprawozdanie z procesu; z kilku artykułów widać dość zgodną opinię, że Taraszkiewicz moralnie proces wygrał, bowiem stanął przed publicznością jako sukcesor dzieła Hromady oraz Zmahańnia w momencie, kiedy wszystkich jej posłów aresztowano. Niektóre opinie warto przytoczyć. „Białoruski Gandhi”⁸⁷ — to tytuł artykułu białoruskiego publicysty Albina Stepowicza (który prawdopodobnie był na procesie). „Z postawy, z tonu bije duma, wyniosłość. Nic w nim nie znać z oskarżonego... więzienie Taraszkiewicza zahartowało” i dalej: „Istota jego wygranej polega na tym, że Taraszkiewicz ideę postawił wyżej wolności” i cieszy się popularnością wśród wszystkich niemal Białorusinów właśnie dlatego, że cechuje go troska o cały naród. Autor uważa przejście Taraszkiewicza do obozu komunistycznego za szczere, oparte na wieloletnim i głębokim przemyśleniu. Warto tu wspomnieć o artykule „Akt III dramatu”; autor zapytuje, czy może być wrogiem Polski człowiek, który w celi więziennej tłumaczy „Pana Tadeusza”⁸⁸.

W Zakładzie Historii Partii przy KC PZPR przechowuje się teczkę najciekawszych dokumentów do biografii Taraszkiewicza — jest nią „Księga więźniów”, sporządzona w związku z wymianą do ZSRR⁸⁹. W niej znajdujemy dokumentację Taraszkiewicza od momentu aresztowania w Tczewie aż do wymiany, m.in. także dokument, że zwracał się o pozostawienie go na Łukiszkach dla odbycia kary⁹⁰. Mamy wszelkie dane aby przypuszczać, że wiadomo mu było przez adwokata lub rodzinę, że starania, które czynił rząd radziecki w sprawie jego wymiany i które spotkały się z odmową rządu polskiego (przed rozprawą sądową w 1932 r.), obecnie, na początku roku 1933, były w zasadzie uzgodnione⁹¹, chociaż oficjalna uchwała Rady Ministrów nastąpiła w sierpniu 1933 r.⁹²

⁸⁷ A. I. S., *Białoruski Gandhi*, „Przegląd Wileński” nr 1 z 15 stycznia 1933, s. 5—6; tenże, *Taraszkiewicz-Alechnowicz*, tamże nr 15/16 z 24 września 1933, s. 8—9.

⁸⁸ M. Świętochowski, *Akt II dramatu*, „Kurier Wileński” nr 49 z 24 lutego 1933, s. 1.

⁸⁹ AZHP, nr 1912: Księga więźniów. Więzienie Mokotów.

⁹⁰ Co wynika z odmownej decyzji prokuratora z 23 marca 1933, tamże, s. 119.

⁹¹ Świadczy o tym „Raport” naczelnika więzienia na Łukiszkach z 21 lutego 1933, wysłany do Ministerstwa Sprawiedliwości (z polecenia tegoż Ministerstwa), tamże, s. 103.

⁹² AAN, zespół PRM t. 67, k. 108—111: wniosek Ministra Spraw Zagranicznych

Widocznie chciał pożegnać się z rodziną, a przede wszystkim z matką (która przyjechała, ale za późno). Tymczasem po rozprawie przed Sądem Apelacyjnym 24 lutego 1933 r. przetransportowano go do Grodna i dalej. Szlak węgienny Taraszkiewicza w ciągu blisko sześciu lat przedstawiał się następująco: Wilno (Łukiszki) — Wronki; Wronki — Wilno; Wilno — Grudziądz; Grudziądz — Białystok; Białystok — Grudziądz; Grudziądz — Wilno; Wilno — Grudziądz (do kwietnia 1930 r.). Następnie: Tczew — Warszawa (Ratusz, Pawiak); Warszawa — Grodno; Grodno — Wilno; Wilno — Grodno; Grodno — Płock; Płock — Koronowo; Koronowo — Warszawa (Mokotów). Z więzienia przy ul. Rakowieckiej 37, pociągiem z Warszawy Wschodniej odjechał do Stołpców 5 września 1933⁹³. Na granicy oczekiwała żona, która przyjechała się pożegnać.

W Moskwie dowiedział się oficjalnie od przedstawicieli KPP, że wszyscy białoruscy działacze rewolucyjni w Polsce: posłowie Dworzaczin, Rak-Michajłowski, Miotła, a także Bursewicz, Eobrowicz, Rodziewicz (dwaj ostatni członkowie KC KPZB) i inni zostali aresztowani i że w tej sytuacji nie może on wyjechać na stałe do Mińska. Przystąpił do pracy w Moskwie w grudniu 1933 r. w Międzynarodowym Instytucie Agrarnym, w dziale krajów nadbałtyckich razem z innym działaczem KPP — Władysławem Górskim. W wydawnictwach MAI — „Agrarnyje problemy”, „Biuleteń MAI”, „Zbornik MAI” — została seria jego artykułów, m.in. rozprawa o objętości sześciu arkuszy pt. „Polskaja dieriewnia wo wremia krizisa”; otrzymał pochlebłą charakterystykę podpisaną przez dyrektora Instytutu, wybitnego działacza bułgarskiego Wasyla Kolarowa⁹⁴.

Miał niewielkie grono bliskich ludzi; należeli doń Jewgienij Bratin, korespondent „Izwestij” delegowany na proces Hromady w Wilnie, Aleksander Uljanow (były radca ambasady radzieckiej w Polsce). Poznał tu Ninę Aleksandrownę Polańską, absolwentkę Wyższych Kursów Literatury, która została jego drugą żoną. Oddał do Bełgosizdatu przekład „Iliady” w całości i otrzymał go już (do korekty) w szpaltach⁹⁵. Ale jednocześnie odcięty był od życia politycznego, a atmosfera stawała się coraz bardziej nieznośna. Z kraju dochodziły gazety z artykułami na jego temat⁹⁶. Nie była to lektura budująca. Miał też dostęp do literatury KPP i z niej wyczytywał nie mniej zdumiewające stwierdzenia o roli prowokatorów w Hromadzie i w dużej mierze KPZB⁹⁷.

Jedynе wyjście, które widział z tej koszmarnеj sytuacji — to wyjazd do Hiszpanii. Zaczął studiować język, stosunki agrarne. Zginać w walce na froncie hiszpańskim stało się jego marzeniem. Ale odmówiono mu tego i nie przyjęto do RKP (b). 6 maja 1937 Taraszkiewicz został aresztowany

Szembeka i uzasadnienie oraz uchwała Rady Ministrów z 16 sierpnia 1933 r. podpisana przez Jędrzejewicza.

⁹³ CA MSW, A2, Lublin, t. 70, s. 458; wszelkie szczegóły dotyczące wymiany zarządził Radca Ministerialny Jan Bach.

⁹⁴ AZHP, nr 1684: opinia zawodowa i społeczna.

⁹⁵ *Iliada* w przekładzie Taraszkiewicza w całości nie ukazała się i jej nakład zaginał.

⁹⁶ „Słowo” nr 49 z 19 lutego 1935, tamże, nr 50 z 20 lutego 1935. Podobne publikacje były również w innych wileńskich gazetach tego okresu.

⁹⁷ P. Borysiewicz, B. Glebowski, *Węzłowe zadania KPZB*, „Nowy Przegląd” nr 1 (84) lipiec 1936; B. Glebowski, *Dywersja piśmudzykowska w białoruskim ruchu narodowowyzwoleńcym*, „Przegląd — La Revue” 1937, nr 3.

w swoim mieszkaniu przy ul. Krasnaja Presnia nr 26. W dokumentach, które Nina Aleksandrowna Taraszkiewicz uzyskała po XX Zjeździe KPZR obok pośmiertnej rehabilitacji znajduje się dokument podający datę śmierci — 22 września 1941 — w wieku 49 lat⁹⁸. Jedyne dziecko Taraszkiewicza, Radosław, mimo że oderwany od ojca i mimo wszelkich przeciwności losu poszedł w jego ślady i zginął w radzieckim oddziale partyzanckim 15 czerwca 1944⁹⁹.

Artykuł ten, który ukazuje się w osiemdziesiątą rocznicę urodzin Bronisława Taraszkiewicza zakończyć można jego słowami z autobiografii: „Moja osobista droga od ruchu narodowego, do komunistycznej partii była drogą bolesną i długą. Ale moje pasje, moje poszukiwania i błędzenia, moja walka na odnalezionym przeze mnie drodze rewolucyjnej — zbiega się w czasie i w treści z historią białoruskiego ruchu narodowo-wyzwoleńczego, stanowi więc jakiś jego odcinek”¹⁰⁰.

Александра Бергман

БРОНИСЛАВ ТАРАШКЕВИЧ — БИОГРАФИЧЕСКИЙ ОЧЕРК

В биографическом очерке о вожде левого крыла белорусского национально-освободительного движения в Польше, говорится главным образом о его общественной и политической деятельности. В статье упоминается также его творческая деятельность в области науки и литературы. Б. Тарашкевич был филологом, автором первой „Белорусской грамматики для школ”, перевел на белорусский язык (с оригинала) „Илиаду” Гомера, а также „Пана Тадеуша”.

Б. Тарашкевич был родом из Виленщины. Родители его были белорусскими крестьянами католического вероисповедания. Будучи учеником виленской гимназии он участвовал в польских национальных кружках. Одновременно (с 1908 г.) был связан с белорусским национальным движением (редакцией „Нашей Нивы” в Вильне), а с 1911 года, будучи студентом Петербургского Университета состоял членом Белорусской Социалистической Громады. С тех пор целиком и непрерывно связан был с белорусским национальным движением.

С конца 1922 года началась посольская деятельность Б. Тарашкевича, председателя первого белорусского сеймового клуба. В июле 1925 года он возглавил отдельный, революционный белорусский клуб под названием „Белорусской крестьянско-рабочей Громады”. В декабре того же года был принят в ряды Коммунистической Партии Польши. В статье показана эволюция его политических взглядов, о чем он сам записал: „Я рассказал конкретно свой индивидуальный путь из национального движения в ком. партию, путь долгий, мучительный. Но мои увлечения, мои искания и блуждания, моя борьба на найденном мною революционном пути — это как по времени так и по содержанию значительный отрывок истории белорусского национально-освободительного движения”.

Тарашкевич арестовывался и был судим несколько раз. В статье находим разбор двух политических процессов, в которых Тарашкевич был главным обвиняемым (1928, 1932), а также описание его тюремных странствований. В сентябре 1933 г. Тарашкевич был обме-

⁹⁸ Kopie powyższych dokumentów, udostępnione mi przez N. A. Taraszkiewicz, pochodzące z archiwów radzieckich, złożone zostały do AZHP, nr 1684.

⁹⁹ Uczotnaja kartoczka Radosława Taraszkiewicza nr 282 385 pochodzi z kartoteki Instytutu Istorii Partii przy KC KP Białorusi w Mińsku. Na cmentarzu w Radoszkowiczach rodzina postawiła mu symboliczny nagrobek. Ulica, przy której w Radoszkowiczach od 1923 r. mieszkał Bronisław Taraszkiewicz oraz Lic. Ogólnokształcące w Bielsku Podlaskim nazwane zostały jego imieniem.

¹⁰⁰ Autobiografia z 15 grudnia 1933 r.

нен и с тех пор проживал в СССР. Заключительная часть статьи посвящена его деятельности (главным образом публицистической) в Москве, где он работал в Международном Аграрном Институте.

В статье использованы архивные документы, некоторые до сих пор неизвестные. На основании статьи можно прийти к выводу, что Б. Тарашкевич возглавлял левое крыло в белорусском национально-освободительном движении в Польше не только в годы польской деятельности, но и в последующие, вплоть до обмена.

Aleksandra Bergman

BRONISŁAW TARASZKIEWICZ — ESQUISSE BIOGRAPHIQUE

Bronisław Taraszkiewicz, politicien biélorusse en Pologne au temps de l'entre-deux guerres, était aussi un philologue, un poète (il traduisit en biélorusse l'„Iliade” et le „Pan Tadeusz”); un excellent publiciste et un orateur.

Il était originaire de la région de Wilno. Ses parents étaient des paysans biélorusses catholiques. Au temps où il fréquentait le lycée de Wilno, il participait aux cercles clandestins polonais travaillant pour l'indépendance. Mais, à partir de 1908, il entra en contact avec le mouvement national biélorusse. A partir de 1911, étant étudiant à l'Université de St. Pétersbourg, il entra au Rassemblement („Hromada”) Socialiste Biélorusse, et depuis ce moment il consacra toutes ses énergies au mouvement national biélorusse.

A la fin de 1922 commença l'activité parlementaire de Taraszkiewicz, président du premier club biélorusse à la Diète de Pologne. Eu juin 1925, il fonda un nouveau club parlementaire biélorusse, de tendance révolutionnaire, sous le nom de „Hromada”, dont il devint le leader. En décembre de la même année il fut admis au Partii Communiste Polonais.

L'article montre l'évolution des idées politiques de B. Taraszkiewicz, au sujet de laquelle il écrivit lui-même: „Mon chemin, du mouvement national au parti communiste, a été un chemin pénible et long. Mais mes passions, mes recherches et errements, ma lutte sur la voie révolutionnaire une fois trouvée, coïncident, dans le temps et dans le contenu, avec l'histoire du mouvement de libération nationale biélorusse...”.

Pour son activité révolutionnaire, Taraszkiewicz fut plusieurs fois arrêté. L'article décrit les deux procès les plus importants qui lui furent intentés en 1928 et 1932, ses passages de prison en prison ainsi que l'échange de prisonniers à la suite duquel il passa en Union Soviétique.

Sur la base de nombreux documents, dont certains jusqu'ici inconnus, l'auteur montre que Taraszkiewicz joua un rôle de premier ordre dans le mouvement biélorusse en Pologne non seulement au temps de la „Hromada”, mais aussi dans les années postérieures, jusqu'à son passage en Union Soviétique.